Nr. 23. Pelplin, 5 czerwca 1909. Rok. II.

Kłosy.

Organ Związku Kółek rólniczych zachodnio-pruskich, wychodzący w sobotę

Szczęść Boże!

Przedpłata kwartalna wynosi na poczcie 75 fen. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od 1-łamowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stósownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozpłodowego płacą tylko 10 fen. od wiersza.

Treść numeru 23-go: Sejmik Kółek rolniczych. — Odczyt patronacki: O drenach. — Sprawozdanie roczne kółek rolniczych Zach. Pr. z czynności w r. 1908. — Z Kółek rolniczych. — Zebrania. — Ogłoszenia.

Sejmik Kółek rolniczych

odbędzie się **w środę, dnia 23-go czerwca** w Pelplinie (pierwotny termin musieliśmy zmienić.)

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie patronackie (z rozwoju organizacyi i kasowości) będzie wydrukowane w numerze z 20 czerwca, aby czytaniem nie zajmować krótkiego i tak czasu. Na zebraniu będzie zatem tylko dyskusya i udzielenie pokwitowania patronatowi.
2. Zadania Kółek.
   a) Kredyt włościański (wygłosi ks. Witkowski);
   b) poletka doświadczalne (wygłosi ks. Majka);
   c) małe środki do ożywienia zebrań (wygłosi p. Domaradzki).
3. Sprawa „Kłosów".
4. Wolne wnioski.

Wszystkie Kółka powinny być przez 2 delegatów reprezentowane.

Wicepatronowie jako i skład patronatu oczywiście będą obecni.

„Do widzenia"

Patron.

Odczyt patronacki.

O drenach.

Napisał Jan Sczaniecki z Nawry.

Chcąc z majątku swego osięgnąć jak najwyższe dochody, co każdego gospodarza jest obowiązkiem i pragnieniem, nie wystarcza codzienna pilna praca, staranna uprawa pól i zasilanie ich nawozami, lecz trzeba warsztat swój do takiego stanu doprowadzić, aby mógł się swemu panu za jego trudy odwdzięczyć.

Tego rodzaju prace, przedsiębrane zwykle raz na dłuższy przeciąg lat a połączone często z wielkim nakładem, nazywamy melioracyami. Jedną z najważniejszych melioracyi jest uregulowanie wilgoci w ziemi za pomocą drenów.

Korzyści drenowania są następujące: Rośliny nasze kulturalne wymagają do swego najlepszego rozwoju pewnego ściśle oznaczonego stopnia wilgoci w ziemi, a tak samo za wielka jak za mała zawartość wody w roli obniża wydajność ich. Jeżeli wody jest za wiele uniemożliwia to krążenie powietrza i rośliny się duszą czyli wymakają, jak się to często widzi w wilgotnych latach.

Role wilgotne są bardzo zimne, bo woda parując zużywa wiele ciepła, któreby przez roślinę o wiele lepiej wyzyskane być mogło.

Drugą korzyścią jest, że na wiosnę na rolach odwodnionych możemy o wiele wcześniej zacząć w ziemi pracować, przez co roboty wiosenne rozkładamy na dłuższy przeciąg czasu a więc możemy mniejszym inwentarzem je opędzić a powtóre dajemy też siewom rychlej zasianym dłuższy czas wegetacyi, nim skwary letnie doprowadzą je do dojrzenia.

Mógłby mi kto zarzucić, że przez odwadnianie osiągamy wprawdzie pewne korzyści na wiosnę, narażamy się jednak na niebezpieczeństwo wyschnięcia roli w latach suchych. Tego atoli tak bardzo obawiać się nie potrzebujemy, bo

przez odwadnianie, o ile ono jest racyonalnie wykonane, odprowadzamy tylko wodę ciekącą, roślinom bardzo szkodliwą, wodę zaś pożyteczną ziemia dzięki swej strukturze zachowuje. Jeżeli weźmiemy kosz ziemi i nalejemy na nią wody, to część tej wody po pewnym czasie odciecze, druga część jednakowoż zostanie w ziemi. Tak samo przy roli odwodnionej tylko część wody odpłynąć może.

Nareszcie drenowanie umożliwia intenzywną cyrkulacyą powietrza w ziemi, co pobudza do działalności mikroby użyźniające ziemię. Widzimy więc, że i na ziemiach niezbyt mokrych drenowanie ma wielkie korzyści.

Na rolach niedrenowanych odprowadzanie zbytniej wody uskutecznia się często za pomocą otwartych rowów, przeprowadzonych przez mokre miejsca. Ma to tę niedogodność, że rowy te zajmują nietylko same dużo miejsca, ale utrudniają a nawet uniemożliwiają porządną uprawę. Każdy przecież wie, ile to czasu zajmuje częste nawracanie pługiem lub drylem a jak prędko idzie wszelka praca na polach gładkich.

Potrzebę drenowania poznajemy w pierwszej linii po tem, że na wiosnę i po wielkich ulewach grunta długi czas pozostają wilgotne. Są to głównie dobre ziemie z gliniastem, a więc mało przepuszczalnem podglebiem. Ale też bardziej przepuszczalne role okażą się wdzięczne za drenowanie jeżeli w pewnej głębokości znajduje się pokład prowadzący wodę lub żyły wodniste. Daje się to najlepiej poznać przez kopanie dołów do głębokości dwuch metrów, które się w krótkim czasie do pewnej wysokości wodą zapełnią, jeżeli natrafimy na taki pokład. Mokre grunta poznać także można po zielskach na nich rosnących, takiemi zielskami są mianowicie sitowie, mięta, perz, zabinek, kąkol, miotła i inne.

O technicznem wykonaniu nie będę się tu rozwodził, bo do zakładania drenów potrzeba długoletniej nauki.

Kto chce swoje pola drenować, winien się udać do renomowanej firmy, a strzedz się ludzi, którzy słabe tylko mają pojęcie o drenarce, podejmują się za byle co wszystkich prac w ten zakres wchodzących, a których jedyny skutek jest wypróżnienie kieszeni rolnika.

Natomiast winien gospodarz pilnie kontrolować wykonanie pracy. Kontrola ta zasadza się najprzód na wymierzaniu rowków. Po drugie trzeba zważać, aby sączki same były prawidłowo położone. Jeden sączek do drugiego winien mocno przystawać, tak aby ziemia przez szpary nie mogła się przedostawać do środka.

Najważniejszą rzeczą atoli jest dobry i równomierny spadek. Nader szkodliwem jest, jeżeli spadek górą jest większy niż dołem, bo szlam z pewnością będzie się w takich miejscach osadzał. O spadku przekonać się możemy najlepiej za pomocą instrumentu niwelacyjnego; użycie tegoż jest niezbyt trudne. Nie będę go jednakowoż bliżej opisywał, bo potrzebuje praktycznych wskazówek.

Bardzo prosty sposób jest następujący: Bierze się trzy równo długie drążki, dwa się ustawia po obydwuch końcach drenu na sączek, trzeci zaś ustawia się co kilka kroków także na sączek; jeżeli dreny są dobrze ułożone, to końce tych trzech drążków będą zawsze w równej linii. Czy wogóle jest spadek przekonać się można za pomocą wodnej wagi.

Trzeba też zważać, by spód rowków był dobrze wygładzony i równy. Niektórzy zakładacze pomagają sobie w ten sposób, że podkładają pod sączki grudki ziemi; jest to jednak szkodliwe, bo grudki te wkrótce się rozgniatają a powstająca przez to nierówność powoduje osadzanie się szlamu. Kontrolę tę trzeba wykonać naturalnie zaraz po założeniu, aby przez opóźnianie nie przeszkadzać zasypywaniu. Nie jest koniecznie potrzebne kontrolowanie każdego rowku, głównie o to chodzi, żeby robotnik wiedział, że w razie niesumienności w pracy, będzie ją musiał jeszcze raz wykonać.

Raz założone rurki winny być jak najszybciej zasypane, bo nagłe ulewy mogą całą pracę w niwecz obrócić zaszlamiając dreny.

Także tak zwane zasztechowanie t. j. powierzchowne zasypanie rurek doprowadza w razie ulewy do zaszlamienia. Przy zarzucaniu ziemia urodzajna powinna przyjść na wierzch.

Po skończonem założeniu kontrola zasadza się na obserwowaniu wydrenowanych pól. Miejsca mokre wykazują błędy. Na wiosnę po roztopach trzeba obejść wyloty czy woda z nich płynie. Piasek znajdujący się przed wylotami należy wyrzucić. Nadmienić tu wypada, że dreny chociaż dobrze założone w pierwszym roku często nie dosyć działają, bo woda potrzebuje dłuższego czasu, aby sobie przez ścisłą ziemię drogi wyrobić.

Koszta drenowania są naturalnie bardzo rozmaite, zależy to od ceny robotnika i materyału a także od położenia pola. Pola równe z dobrym spadkiem, położone w pobliżu większego rowu, w który możemy wodę wpuścić, kosztują mniej jak pola, w których musimy robić duże przekopy i wyrzucać dla odpływu głębokie i długie rowy.

Koszta te w przecięciu wynoszą 50 marek na morgę, w korzystnych wypadkach obniżają się do 30. W wielu razach niemożliwem jest pojedyńczemu gospodarzowi swoje pola drenować, bo spadek, przez pola sąsiadów prowadzi, nie dosyć uregulowany, bo pieniędzy na większy wydatek brak, bo to i owo zawadza. W takim razie mogą się sąsiedzi, dwuch lub więcej, połączyć i spółkę drenarską

założyć, i wspólnie koszta podzielić na kilka głów.

Gdzie zasoby pieniężne starczą można tworzyć spółki **prywatne** i pod wodzą zaufanego starszego gospodarzyć w nich z pełnego. Jednak lepiej i dogodniej będzie zawiązywać spółki **publiczne** (w myśl prawa o stowarzyszeniach wodnych). Przedewszystkiem gospodarze mający potrzebę drenowania wspólnym kosztem, winni się zgłosić do landrata i podać prośbę o zapomogę pieniężną na zrobienie planu. Przytem nie potrzebują się oglądać ani na ilość członków chcących się stowarzyszyć ani na to, że ktoś wśród nich mniej chętny na razie stawa na uboczu. Jeżeli bowiem zamierzona melioracya uznaną będzie jako korzystna dla ogółu, to sprzeciwiającego się sąsiada mimo jego niechęci zmusić można do wspólnej pracy. Krzywda mu się w żadnym razie nie stanie, bo i on z ulepszenia takiego korzystać będzie; a gdyby nawet w wyjątkowym jakim przypadku szkody wykazał, to stowarzyszeni, korzyść mający, mu ją chętnie wynagrodzą.

Na zasadzie odebranego podania wyrabia landrat w regencyi zapomogę starczącą zwykle na zrobienie planów. Podejmują się tego fachowcy prywatni i, o ile odpowiednie siły starczą, urzęda melioracyjne. Już przy odnośnych pomiarach należy omawiać z panami miernikami wszystkie szczegóły planu, by go poznać dobrze, by przy jego wykonaniu nie zachodziły jakie niemiłe niespodzianki.

Gotowe plany i projekt ustawy dla stowarzyszenia przedstawia landrat na pierwszem głównem zebraniu, tu jeszcze czas do wypowiedzenia wszelkich wątpliwości. Przyjęte plany i ustawa potrzebują uznania ministeryalnego, a czasem nawet królewskiego. Odtąd ustawa obowiązuje spółkę, która sobie wybiera zarząd i przewodniczącego oraz technika spółkowego jako swego rzeczoznawcę.

Pierwszą czynnością zarządu będzie poszukanie sobie kredytu, ku czemu należy przedłożyć kosztorys wydziałowi powiatowemu (Kreisausschussowi) do ocenienia. Ważna to rzecz, bo na mocy orzeczenia tej instancyi uzyskuje się niezmierne ułatwienia finansowe. Zaciągnięte bowiem na tego rodzaju melioracye pieniądze, stawają — bez ich zahipotekowania — w rzędzie ciężarów publicznych, więc przed wszelkiemi innemi pożyczkami, nawet przed landszaftą. Oczywiście trzeba się dowiadywać po instytutach prowincyonalnych czy nie można uzyskać i tu jakich subwencyi i uwzględnień, by i tanim procentem i tanią amortyzacyą opędzić koszta i przeprowadzić sprawę.

Spółki publiczne dostają się pod bezpłatny nadzór urzędów melioracyjnych. Ze wskazówek i rad tu udzielanych trzeba korzystać, są bowiem udzielane bezstronnie i życzliwie. Ale dla tego nie trzeba spuszczać oka z pracy prowadzonej przez przedsiębiorcę... Pańskie oko konia tuczy!

Przy zawieraniu kontraktu z przedsiębiorcą trzeba pilnie zważać, aby wszystkie punkta tegoż były zupełnie wyraźne. Przyrzeczenia ustne prawnie nie mają żadnego znaczenia. Wymagać, aby wszystkie prace były na czas i sumiennie wykonane i aby wypełniały swoje zadanie. Wymówki zaś, że prace nie wypadły należycie dla jakichkolwiek okoliczności należy wręcz już w kontrakcie odrzucić.

Podczas gdy dzisiaj większe majątki prawie wszystkie chociaż częściowo są wydrenowane, na mniejszych gospodarstwach jeszcze mało drenów widzimy. Wielu odstrasza wysoka cena. Jednak jeżeli się zestawi z jednej strony, że procent od 50 marek potrzebnych mniejwięcej na morgę, razem z amortyzacyą wynosi w najgorszym razie mało co nad $2^1/_2$ marki, a z drugiej strony, że drenowanie przynosi korzyści dużo tę opłatę przewyższające, ba, że często jednorazowy sprzęt, mianowicie okopowych nakład cały pokrył, to sądzę, że każdy postępowy gospodarz nad tą kwestyą żywotną jak najprędzej zastanowić się winien.

Sprawozdanie roczne kółek rolniczych Zach. Pr. z czynności w r. 1908.

zestawił K. Donimirski, sekretarz związku.

(Ciąg dalszy).

Okręg: **Kartuzy**; wicepatron: ks. poseł Łosiński.
Kółka: Sianowo, Sierakowice, Wygoda, Sulęczyn.

29. Sianowo.

Ks. pos. Łosiński z Sierakowic i ks. Sadowski z Wygody założyli to kółko dnia 3 stycznia 1904 roku. Obecnie liczy ono członków 60; na zebraniu obecnych bywa 26 do 30. Prezesem był ks. prob. Okoniewski, zastępcą p. Franciszek Stromski, skarbnikiem organista p. Józef Zieliński. Zebrań było 9, zwiedzeń gospodarstw 5. Odczyty były z książek gospodarskich i kalendarza rolniczego: O oszczędności, o pielęgnowaniu koni, bydła i nierogacizny, o uprawie łąk i o nabywaniu i użytku sztucznych nawozów. Potem były pogadanki o tych przedmiotach. „Kłosów“ abonuje kółko 20 egzemplarzy i sprowadzono 20 kalendarzy. Sztucznych nawozów sprowadzono ilość następującą: 2100 ctr. tomasówki, 500 ctr. kainitu i 5 ctr. saletry; prócz tego zakupiono 800 ctr. kartofli. Roczny dochód kółka wynosi 104,40; w kasie jest 140,05 mr.; do patronackiej kasy wysłano 10 mr. Od ognia członkowie się zabezpieczają, lecz od

gradu nikt. Członkowie w części mają landszaftę w części dogodne hipoteki. Na sejmik do Pelplina pojechali pp. Stromski i Skrzypkowski. Zarząd na rok 1909 pozostał ten sam, sekretarzem jest p. Jan Skrzypkowski.

30. Sierakowice.

Kółko to również założył ks. pos. Łosiński d. 17 stycznia 1907 r. Członków liczy 129. Przeciętnie obecnych na zebraniach 90. Prezesem jest ks. pos. Łosiński, jego zastępcą p. Jan Hoppa, skarbnikiem p. Leon Konkel. Zebrań było 11, gospodarstw zwiedzono jedno, gdyż w okolicy niema większego polskiego wzorowego gospodarstwa. Tytuły odczytów były następujące: 1. O rasach bydła, 2. O uprawie łąk, 3. i 4. O pielęgnowaniu drzewek owocowych, (na 2 zebraniach mówił p. Hoffmann z Sierakowic) 5. O rachunkowości w gospodarstwie, 6. Najstósowniejszy czas koszenia łąk i koniczyny. 7. Kiedy kosić zboże, 8. Uprawa roli pod żyto. 9. O doborze ziemniaków do sadzenia, 10 Landszaftowe pożyczki. 11. O obchodzeniu się z mierzwą w zimie. Pogadanki były o wekslach (prima i sola), o órce zimowej, o sztucznych nawozach, o zwiedzaniu gosp. wzorowych, o zabezpieczaniu od ognia i od gradu. „Poradnika“ i „Kłosów“ abonuje Kółko po 1 egzemplarzu, tych ostatnich członkowie 25. Sprowadzono 105 kalendarzy. Sztucznych nawozów sprowadzono ilość następującą: 5 wagonów tomasówki, 2 wagony kajnitu, 30 ctr. saletry, 10 ctr. superfosfatu i wagon marglu. Prócz tego sprowadzono 125 drzewek owocowych. Kółko utrzymuje 2 knury, które nabyło z Buchwałdu. Roczny dochód Kółka wynosi 129 mr. W kasie jest 201 mr. do patronatu wysłano 13 mr. W zabezpieczaniu się na wypadek ognia lub gradu już jest znaczny postęp, lecz nie wszyscy jeszcze się zabezpieczają. Od gradu członkowie najwięcej chwalą tow. Schwedt. W tym roku 2 członków zamieniło swe hipoteki na landszaftę. Delegatem na sejmik był ks. poseł Łosiński. Zarząd na rok 1909 został ten sam, sekretarzem jest organista p. Władysław Hoffmann z Sierakowic.

31. Wygoda.

Kółko to założone w dniu 8 marca przez ks. Sadowskiego z Wygody, liczy obecnie 52 członków, których przeciętnie 40 t. j. 80 proc. uczęszcza na zebrania. W zarządzie 1908 był: ks. prob. Sadowski z Wygody jako prezes, Jan Lawna jego zastępca, Antoni Reiter skarbnik. Zebrań było 10 i zwiedzono 1 gospodarstwo. Odczyty były następujące: O uprawie łąk, o uprawie pola pod kartofle, brukiew i marchew, o sztucznych i zielonych nawozach, o spółce założonej w Sierakowicach pod nazwą: Fettviehverwertungsgenossenschaft; prócz tego odczyty z „Poradnika“ i „Kłosów“. Pogadanki były: o pszczelnictwie, o cegle budowlanej: cementowej, wapiennej i zwyczajnej. Kalendarz sprowadzono jeden. Sprowadzono wspólnie 2 wagony kajnitu, 4 tomasówki, 10 ctr. łubinu, 10 ctr. seradeli i 8 ctr. wyki. Kółko posiada też swój wspólny tryer. Roczny dochód Kółka wynosi 104 mr. W kasie jest 127,75 m. długu za tryer, do patr. wysłano 10 mr. Od ognia zabezpieczeni są wszyscy, od gradu kilku. Delegatem do Pelplina był ks. prob. Sadowski. Zarząd na 1909 został ten sam, sekretarzem jest pan Konrad Bela, organista z Wygody.

32. Sulęczyn.

Kółko to założył 27. 9. 1908 ks. prob. Weilandt. Członków liczy obecnie 190. Z nich uczęszcza w Sulęczynie 100, w Parchowie 84 na zebrania. Prezesem był ks. Weilandt, jego zastępcą ks. Omańkowski, skarbnikiem ks. Weilandt. Zebrań było 5. Gospodarstw nie zwiedzano. Pogadanki były na zebraniach o sztucznych nawozach, o órce, o przeżywieniu bydła przez zimę, o kompostach na łąki itp. „Kłosów“ abonuje się 20 egz., kalendarzy sprowadzono 60. Sprowadzono wspólnie wagon wapna, 300 ctr. kajnitu i wagon tomasówki. Do patronatu wysłano 20 mr. Od ognia i gradu członkowie się zabezpieczają. Członkowie zamyślają zamienić hipoteki na landszaftę. Zarząd został na 1909 ten sam. Sekretarzem jest p. Kropidłowski.

Okręg **Kościerzyna;** wicepatron ks. Wróblewski z Niedamowa.

Kółka: Kościerzyna, Lipusz, St.-Kiszewa, Stawiska, St.-Grabowo.

33. Kościerzyna.

Członków jest 25; z nich uczęszcza na zebrania 10—13. Przewodniczącym jest p. Aleksander Żynda, jego zastępcą p. Franciszek Piernicki, kasyerem p. J. Wolter. Zebrań odbyło się 7, gospodarstw nie zwiedzano. Odczyty były z „Poradnika“ i „Kłosów“. Pogadanki o uprawie roli, o sztucznych nawozach i nowszych siewach. „Kłosów“ abonuje Kółko 15 egz. i „Poradnika“. Kalendarzy sprowadzono 20. Sprowadzono wspólnie 3 wagony sztucznych nawozów, 1 wagon otręb, 40 ctr. seradeli, 6 cent. koniczyny. Dochód roczny Kółka wynosi 32,20 mr.; w kasie znajduje się 77,21 mr.; do patronatu wysłano 10 mr. Od ognia członkowie zabezpieczają się wszyscy, od gradu czterech. Na sejmiku był delegatem przewodniczący p. Żynda. Zarząd na 1909 został ten sam, sekretarzem jest p. Antoni Świeczkowski.

34. Lipusz.

Ks. prob. Wróblewski z Niedamowa założył to Kółko d. 8 lutego 1901. Członków jest 140; na zebraniach bywa 18. Prezesem jest ks. Dunajski

z Lipusza, zastępcą p. Męcikalski, skarbnikiem p. Teofil Sikorski. Zebrań było 7, gospodarstw nie zwiedzano. Odczyty były z „Poradnika“ i to: O podwyższeniu sprzętu kartofli, o zielonym nawozie, o karmieniu świń opasowych, jak się powinien rolnik zachować w obecnej chwili, o siewie, sprzęcie, wadze sprzedaży, i przechowywaniu zboża i Rolnik dla rolników. 30 egz. „Kłosów“ abonuje Kółko i sprowadziło 20 kalendarzy. Kupiono wspólnie 200 ctr. tomasówki, 400 ctr. kajnitu, 140 ctr. superfosfatu, 20 ctr. makucha, 140 ctr. seradeli, 60 ctr. łubinu, i 5 ctr. koniczyny. Roczny dochód Kółka wynosi 35 mr., do patr. wysłano 15 mr. Od ognia zabezpieczają się członkowie, od gradu nie. Delegatem był ks. prob. Dunajski. Prezesem na 1909 jest p. Wawrzyniec Urbanowicz, zastępcą ks. prob. Dunajski, skarbnikiem p. Sikorski, sekretarzem Tomasz Dunajski.

35. Kiszewa.

Kółko to założył w roku 1901 ks. prob. Bolt ze Srebrnik, członków liczy 57, z nich uczęszcza na zebrania 30—40; prezesem ks. prob. Lipski, jego zastępcą ks. prob. Kręcki z Kiszewy, skabnikiem Marcin Ringlewski. Zebrań było 11; Odczyty następujące: O sprowadzaniu zawartości sztucznych nawozów, ostrzeżenie przed agentami komisyi kolonizacyjnej, o plonie kartofli i uprawie roli pod takowe (Pluciński), referat ks. prob. Majki z Sampławy o racyonalnem nawożeniu roli, o czasie koszenia i suszenia koniczyn i trawy; o doświadczaniu ziarna przed siewem. Pogadanki były następujące: O wywłaszczeniu, o sprowadzaniu sztucznych nawozów, o nowym prawie zebrań, o akuratności płacenia procentów i podatków. 25 członków abonuje „Kłosy“, 1 „Poradnika“. Kalendarzy sprowadzono 26. Sprowadzono wspólnie 200 ctr. tomasówki, 200 ctr. kainitu, 200 ctr. żyta petkuskiego do siewu. Roczny dochód wynosi około 50 mr.; składki patronackiej wysłano 10 mr. Członkowie zabezpieczają się od ognia wszyscy, od gradu zamożniejsi; najwięcej zaufania mają do „Schwedt“. Delegatami na sejmik w Pelplinie byli ks. prob. Lipski z Garczyna i p. Wojakowski z Kiszewy. Zarząd został na r. 1909 ten sam. Sekretarzem jest p. Józef Ponczek.

36. Stawiska.

Kółko to założyli ksks. Wróblewski i Bolt w roku 1901. Członków liczy 56, na zebrania uczęszcza 25—30, czyli 50 proc. Prezesem był ks. Wróblewski z Niedamowa, jego zastępcą p. Tempski z Bukowegopola, skarbnikiem August Sobisz. Zebrań było 8 i zwiedzono 2 gospodarstwa. Odczyty były następujące: O pieniactwie, czyli procesowaniu się, o użyciu gnojówki, o płodozmianie, nowe prawo o zebraniach, o gnoju i gnojowni. Pogadanki były: O pracach wiosennych, o saletrze, o marchwi, o gradzie, o wydobrzeniu roli. „Kłosów“ abonuje się 15 egz., „Poradnika“ 1 egz. Sprowadzono wspólnie 520 ctr. tomasówki, 450 ctr. kajnitu, 30 ctr. saletry, 600 ctr. węgli i nasiona. Dochodu miało Kółko 53,20 mr. Do patronatu wysłano 10 mr. Od ognia członkowie zabezpieczają się, lecz od gradu tylko 3. Delegatem na sejmik był ks. Wróblewski. Prezesem i sekretarzem na r. 1909 jest ks. Wróblewski, jego zastępcą i skarbnikiem jest p. August Sobisz.

37. Grabowo, (pow. kościerski).

Kółko to założyli w r. 1901 ks.ks. Bolt, Wróblewski i Cichocki; członków liczy 76, przeciętnie uczęszcza 37, czyli 50 proc. Prezesem był ks. Cichocki jego zastępcą Jan Bela, skarbnikiem Jan Barrowski. Zebrań było 8. Odczyty były następujące: O powiększeniu dochodów z gospodarstwa o nowem prawie, o zebraniach, o podwyższeniu sprzętu kartofli, o wywłaszczeniu, o podoraniu ściernisk, o służbie, o płytkiej i głębokiej órce. Pogadanki były następujące: O rachunkowości, o zabezpieczeniu maszyn rolniczych, o kartoflach, o gnoju i gnojowni. Abonuje się „Poradnika“ i „Kłosy“. Kalendarzy sprowadzono 9; sprowadzono wspólnie 200 ctr. kajnitu, 884 ctr. tomasówki, 16 ctr. saletry, 700 ctr. węgli, 9 i pół ctr. seradeli, 620 ft. kartofli, 27 drzewek owocowych, 317 ft. koniczyny czerwonej, 150 ft. białej, 78 ft. tymotki, 48 ft. nasion, 54 ctr. łubinu nieb., 3 ctr. owsa Ligono, i wspólnego stadnika za 350 mr. Roczny dochód Kółka wynosi 103,10 mr. Do patronatu wysłano 10 mr. Od ognia i gradu zabezpieczają się prawie wszyscy. Zarząd na r. 1909 jest następujący: ks. prob. Cichocki (prezes) Adam Plichta (zastępcą), Jan Barrowski (skarbnik), Aug. Kosznik (sekretarz).

Okręg: **Chojnice;** wicepatron ks. Szydzik z Wiela.
Kółka: Czersk, Brusy, Wiele.

38. Czersk.

Nie nadesłał sprawozdania.

39. Brusy i Leśno.

Kółko to założył w r. 1901 St. Sikorski z W. Chełmów. Członków liczy ono 50. Prezesem był p. Sikorski, zastępcą p. Różek, skarbnikiem p. Tomaszewski. Zebranie było 1. Odczyt był o kredycie. „Kłosów“ abonuje się 6, „Poradników“ 3. W kasie jest 89,70 mr.; do patronatu wysłano 10 mr. Od ognia zabezpieczeni członkowie prawie wszyscy, od gradu częściowo. Delegatem na sejmik był p. St. Sikorski. Zarząd na r. 1909 jest następujący: Prezesem jest p. Chrzanowski, zastępcą p. Różek, skarbnikiem p. Tomaszewski, sekretarzem p. Przewoski.

40. Wiele.

Kółko to założył w r. 1907 p. patron. Liczy członków 97, z których na zebrania uczęszcza 30—40. Prezesem był ks. prob. Szydzik, zastępcą St. Kulczyk, skarbnikiem Michał Miętki. Zebrania odbywały się co miesiąc; odczyty były następujące: O zabezpieczeniu na starość (3 odczyty), o gatunkowości owsa, o próbach poczynionych ze sztucznemi nawozami, o dobroci sztucznych nawozów, o uprawie roli pod kartofle. Podobne były pogadanki. „Kłosów" abonuje Kółko 30 egzemplarzy; kalendarzy sprowadziło 30. Stan majątku wynosi 148. Do patronatu wysłano 15 mr. Od ognia członkowie się zabezpieczają, od gradu nie. Delegatów na sejmik Kółko wysłało 3, i to ks. prob. Szydzika, p. Wielewskiego i Ossowskiego. Zarząd na rok 1909 został ten sam, sekretarzem jest p. Rzóska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Kółek rolniczych.

— **Chełmża 1-go 6. 09.** Sprawozdanie Kółka roln. z d. 23 maja b. r. Odczyt ks. prob. Żuławskiego o najnowszych maszynach gosp. resp. o wale Kampella. Odczyt p. J. Sczanieckiego o gospodarstwie amerykańskiem. Następnie uchwalono aż do sierpnia zgromadzeń zaniechać, natomiast parę większych majątków zwiedzić. Ilość członków 17. Zarząd.

— **Kółko w Świeciu.** Zebranie z dnia 18 4. 09. Obecnych 25 członków, 4 gości, 2 przystąpiło. Odczyt o sztucznych nawozach p. Karczewskiego młodszego z Sulnówka. W dyskusyi zabierali głos pp. Różycki, Karczewski, Sendyk, Chmurzyński, Dunajski i Parczewski. Pogadanka o odbyć się mających w lecie zebrań lub gospodarstwa obejrzeć.

Różycki, prezes. Dunajski, sekretarz.

— **Kółko w Świeciu.** Zebranie w Sulnówku z dnia 16. maja 09. Obecnych 30, gości 8, czterech członków przystąpiło. Pan wicepatron Domaradzki był także obecnym. Odczyt prezesa p. Różyckiego z Świecia „O uprawie gruntu piasczystego. W dyskusyi zabierali głos pp. Wilczewski, Karczewski, Dunajski, Zgliński, Parczewski i pan Domaradzki.

Pogadanka: O sztucznych gniazdach dla drobiu, które przedstawił sekretarz.

Różycki, prezes. Dunajski, sekretarz.

Zebrania.

— **W Bobowie** — Kółka roln. w niedzielę, dnia 6-go b. m. o godz. 5 po połud. u p. Kaszubowskiego.

— **W Dobrczu** — Kółka rolniczego w niedz. dnia 6 b. m., po nabożeństwie u p. Blenkla.

— **W Grabowie** — pod Lubawą — Kółka roln. na Grabowo i Rożental w niedzielę, 6-go b. m., o godz. 4-tej w lokalu p. Jabłońskiego. Wstęp tylko dla członków.

— **W Nowejcerkwi** — Kółka roln. w niedzielę, 6 b. m. o godz. 4 po poł. na sali pana Neumanna. Na ostatniem zebraniu uchwalono, by rozpocząć zwiedzenie gospodarstw, które odbyć się ma jako pierwsze w tym roku w Nowejcerkwi. Koniecznie potrzeba by członkowie w komplecie się stawili. Wymarsz z lokalu towarzyskiego punktualnie o 4 godzinie.

— **W Pinczynie** — Kółka roln. w niedzielę, dnia 6 b. m. o godz. 4 po połud. w lokalu pana Wielewickiego. Dla ważnych spraw liczny udział członków pożądany. Odnowienie abonamentu „Kłosów" na nowy kwartał.

— **W Podstolinie** — Tow. rolniczego w niedzielę, 6 b. m. o godz. 4 po połud. w lokalu p. Wiklanda.

— **W Sulnówku** — Kółka rolniczego w niedzielę, d. 13 b. m. o godz. 3 po połud. w lokalu p. Prilla. Odczyt sekretarza: Krótki katechizm rolniczy, w pytaniach i odpowiedziach. Po posiedzeniu zabawa w gaiku.

— **We Więcborku** — Kółka rolniczego w niedzielę 6-go b. m. o godz. 1 po połud. na sali p. Rywolta.

— **W Złotowie** — Kółka rolniczego w niedzielę 6 b. m. o godz. 4 po poł. zwiedzenie gospodarstwa pana Czeszyńskiego Lindenhof około Złotowa; zebranie na sali p. Lamkowskiego o 3-ciej.

— **W Łasinie** — Kółka rolniczego we wtorek, dnia 8 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu banku ludowego.

— **W Czersku** — Tow. rolniczo-przemysłowego w niedzielę, 6-go b. m. o zwykłym czasie na sali p. Szulca.

Czystość w gospodarstwie

mlecznem i domowem

powinna być jak najściślej przestrzeganą. Niektóre wady mleka, jak mleko cuchnące, prędkie kwaśnienie, zsiadanie i warzenie się mleka, często przypisywane bywają złej paszy, zmianie powietrza lub wewnętrznej chorobie krów, — natomiast we wielu takich przypadkach powodu ego szukać należy jedynie w niedostatecznem oczyszczaniu naczyń służących do dojenia, cedzenia i przechowywania mleka.

Z powodu zaniedbania tak ważnych warunków czystości, wytwarzają się w naczyniach drobne grzybki, które powodują psucie się mleka, robiąc go często nieużytecznem.

Środków do czyszczenia naczyń mleczarskich jest mało i nie wszystkie nadają się do tego celu, gdyż pozostawiają zapach lub smak, który następnie udziela się mleku.

Jedynym środkiem do czyszczenia naczyń mleczarskich jest

„Saponin“ z marką ochronną „Koszulką“

który, aczkolwiek przeznaczony do prania bielizny, — daje się również wybornie zużyć do mycia i szorowania wszelkiego rodzaju sprzętów z drzewa, szkła i metalu. **„Saponin“ z „Koszulką“** powinien się znajdować w każdem wzorowem gospodarstwie w którem ma panować czystość, schludność i oszczędność. (6)

„Saponin“ z „koszulką“

jest niezbędnym nietylko przy praniu bielizny, lecz również potrzebny do szorowania podłóg, ławek, okien, zmywania sprzętów kuchennych i pomywania naczyń stołowych i t. d.

Do nabycia wszędzie w paczkach po 25 fen.

Trzeba żądać wyraźnie

„Saponin“ z „koszulką“

i nie brać nic innego. Gdzie „Saponinu“ nie ma, wysyła się wprost

8 paczek za 2 marki

franko w dom pod zaliczką pocztową.

Chem. fabryka Czesława Nagórskiego w Starogardzie

(Pr.-Stargard.)

Centralna drogerya
C. Nagórski
w Starogardzie (Pr.-Stargard),

poleca po najtańszych cenach: (7)

Świece ołtarzowe czysto woskowe, jak również stearynowe i ceresynowe z dobrego i twardego materyału, nie kapiące.

Specyalny olej do lamp wiecznych podwójnie rafinowany.

Wyborne knotki i kadzidła balsamiczne.

Wszelkie przesyłki od 20 mr. wysełą się franko pocztą lub koleją.

Każdy palacz

i znawca powinien się przekonać o dobroci moich prawdziwie rosyjskich

papierosów,

które wysełam każdemu na próbę

200 sztuk za 4 marki

franko pod zaliczką w 2 gatunkach: lekkim i mocnym. Niepodobające się papierosy przyjmę chętnie z powrotem (9)

W. Prusinkiewicz, fabryka papierosów,

Pr. Starogard.

„Ceres"

Towarzystwo handlowe i komisowe w Gdańsku

Adr. telegr. Handelsceres Telefon nr. 682

dostarcza

po najtańszych cenach wszelkie sztuczne nawozy, artykuły pastewne, makuchy, węgle i t. d.,

zakupuje

wszelkie gatunki zboża i nasion płacąc najwyższe ceny giełdowe. (8)

Bardzo zadowolony

każdy hodowca trzody chlewnej, gdy świnie są zdrowe, pasą się i prędko rosną. Cóż pocznie jednak, gdy świnie źreć nie chcą i zamiast rosnąć i tuczyć się – w oczach marnieją?

Każdy rozsądny hodowca, dodaje wtenczas do paszy znany od lat jedynie rzetelny środek dla świń: (10)

„Smakotuk"

który daje smak tuczy, pożywia i stwarza niebywałe ciężary tuczników. — Tysiące uznań i pochwał z najdalszych stron, są najlepszym dowodem dobroci „Smakotuka". Do nabycia we wielu aptekach i drogeryach, gdzie niema wysełą worek próbny, worek 10 funtowy za 4 mr. franko w dom:

Alchemia Laborat.

Klimek & Co., Graudenz.

Za redakcyą odpowiedz. Ignacy Wieczorek w Pelplinie. — Nakładem i czcionkami Drukarni Księgarni, Tow. z ogr. por. w Pelplinie.